GŁOS POMORSKI

Nr. 194 — Rok 3. (GAZETA POMORSKA) **Numer pojedyńczy 1500 mk**

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji i w agenturach miejscowych miesięcznie **33.300** mk., przedpłata na poczcie z od noszeniem do domu miesiecznie **33.883** mk. — pod opaską w Polsce i do Gdańska 35.500 mk., do Niemiec 38.000 mk. polskich lub ich wartość walutowa, do Francji 5,— frc., do Anglji 0,8 shilling, do Stanów Zjednoczonych 35 cents. W razie nieprzewidzianych wypadków jak strejki, przeszkody techniczne itd. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów, lub zwrotu prenumeraty. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Rachunek bieżący: Bank Powiatowy, Grudziądz, Bank Związku Sp. Zarobk. Danziger Priva, Aktienbank Gdańsk i Grudziądz. — P. K. K. P. Grudziądz. — Konto czekowe **Gdańsk nr. 2980.** Konto pocztowe: Kasa Oszczędności Oddzia, w Poznanin nr. 201 193. Miejsce płatności wykonania: Grndziądz

Ogłoszenia z Polski: Wiersz wysokości milimetra w **dziale ogłoszeniowym** na stronie 8-łamowej 1000 mk., w **dziale reklamowym** na stronie I 3-łamowej przed tekstem 6000 mk., wśród tekstu 4000, za tekstem 3000 mk., dla W. M. Gdańska obowiązują te same ceny, dla **Niemiec** dochodzi 50% nadwyżki, dla reszty zagranicy 200% nadwyżki, płatne w markach polskich lub ich wartosci walutowej. Za tłómaczenia oblicza się 20% nadwyżki. — **Rachunki** są natychmiast płatne, w razie zwłoki dłuższej niż 72 godzin stosować będziemy ceny bieżące, skreślając wszelkie rabaty. — **Administracja nie przejmuje** odpowiedzialności za termin umieszczenia ogłoszenia.

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem
Redaktor Naczelny przyjmuje od godz 11-tej do 12-tej w połndnie

Redakcja i Administracja Grobiowa 27/29. | **Grudziądz**, niedziela, dnia 26-go sierpnia 1923. | Telefon nr. 59 i 51.

Mała ententa zbierze się we wrześniu.

Belgrad. 24. 8. (Pat.) W czasie od 15 do 19 września zamierzona jest nowa konferencja państw małej ententy w Marienbadzie.

Streseman odpowiada Poincaremu.

Berlin, 24. 8. (Pat-P.-R.) Podczas śniadania, wydanego w dniu dzisiejszym przez zjazd przedstawicieli niemieckiego przemysłu i handlu, kanclerz dr. Streseman wygłosił

wielką mowę polityczną.

Kanclerz zaprzecza, jakoby Niemcy **sami spowodowali ruinę swojej waluty.**

Zdaniem kanclerza — francuska księga żółta **przecenia siły gospodarcze** Niemiec.

Obecnie rząd Rzeszy **trwa przy propozycjach przedstawionych przez rząd poprzedni.** Drogę do porozumienia z nami znajdzie się oczywiście **nie za pomocą stworzenia granicy dzielącej z jednej strony** Nadrenję i obszar **Ruhry, z drugiej strony** resztę Rzeszy lub wzięcia w zastaw choćby na czas przejściowy okręgu Ruhry, **czy też przejęcia kolei żelaznych w Nadrenji,**

nie mogą być uznane takie projekty

przez rząd Rzeszy jako podstawa do rozwiązania sprawy. Dalej kanclerz daje wyraz swemu zadowoleniu z powodu oświadczenia Poincarego, **że okupacyjna akcja Francji niema na widoku celów politycznych,** a w szczególności **aneksjonistycznych.**

Pomimo wszystko kaclerz ma nadzieję, że

w drodze osiągnięcia porozumienia

najpierw między sprzymierzonymi a następnie sprzymierzonych z Niemcami, będzie znaleziona droga do pogodzenia słusznych żądań państw, będących wierzycielami Niemiec. Kanclerz zakończył, że narady europejskie stoją przed wyborem pomiędzy pokojem i rozkwitem, a upadkiem i chaosem."

Odpowiedź Belgji na notę Anglji.

Paryż, 24. 8. (Pat.) Nota belgijska dowodzi, że Anglja otrzymała od Niemiec sumę conajmniej tak wysoką, jak i Belgja, aczkolwiek **przysługiwało jej prawo pierwszeństwa.**

W sprawie konkretnych uchybień niemieckich oraz w sprawie legalności obsadzenia obszaru Ruhry **zajmuje Belgja stanowisko analogiczne ze stanowiskiem Francji.**

Kroacja chce odłączyć się od Jugosławji.

Wiedeń, 24. 8. (Pat.) „Neue Freie Presse" donosi z Londynu: Radiczowi oświadczono ze strony **otoczenia Baldwina i lorda Curzona,** że obaj ministrowie nie życzą sobie mieszać się do wewnętrznych spraw Jugosławji i z tego powodu **nie uważają za wskazane konferować z Radiczem.** Redaktor naczelny „Timesa" odmówił dwukrotnie Radiczowi przyjęcia go. Radicz **rozpoczął swoją propagandę** w ten sposób, że rozesłał do redakcji dzienników obszerne pismo, w którem podkreśla **konieczność zupełnego odłączenia Kroacji od Jugosławji i utworzenia niezależnej republiki kroackiej.**

Metropolita Szeptycki przytrzymany na granicy.

Skazany raz na wygnanie chciał wrócić potajemnie do Polski.

(Od naszego korespondenta.)

Dziedzice, 24 sierpnia.

Wczorajszej nocy krótko przed północą przy przeglądaniu stacji w Dziedzicach pociągu pospiesznego, idącego z Wiednia do Lwowa, w wagonie sypialnym

zatrzymano metropolitę Szeptyckiego

jadącego wraz ze swym sekretarzem, kanonikiem Kowalskim do Lwowa.

Wobec wydanego przez min. spraw wewn. rozporządzenia, zabraniającego metropolicie Szeptyckiemu wjazdu do Polski, Policja Państw. wezwała go **do opuszczenia wozu.**

Towarzyszący metropolicie kanonik oświadczył w jego imieniu, że metropolita jest ciężko chory i absolutnie nie może opuścić wagonu. Wtedy policja zarządziła **odczepienie wagonu sypialnego od pociągu.** Innych pasażerów usunięto, pozostawiając tylko metropolitę z sekretarzem, poczem wóz ten ustawiono na bocznym torze i obstawiono posterunkami policyjnymi.

Policja zwróciła się do Warszawy o dalsze dyspozycje.

Jeden palacz zabity, a dwuch ciężko rannych.

Poznań, 24. 8. (Pat.) Donoszą z Kostrzyna, że na skutek wybuchu maszyny rozpędowej centrala elektryczna została **doszczętnie zdemolowana.** Jeden palacz został **zabity, a 2 ciężko rannych.**

Düsseldorf, 24. 8. (Pat.) Francuskie władze obłożyły aresztem następujące sumy pieniężne: W Moguncji **87 miljardów,** w Werden **50 miljardów, w Ludwigshafen 40 miljardów ,w Landau 8 miljardów, w Steier 436 miljardów.**

Dwa nadzwyczajne pociągi między Helem a Warszawą.

Urząd ruchu w Grudządzu komunikuje nam:

Dla dogodności powracających letników ustanawia się **dwa nadzwyczajne pociągi nr. 615 i 616 między Helem a Warszawą.** Kursować będą nr. 615 odjazd z Grudziądza 0,53 w Gdańsku 4,48, w Helu 11,24

Nr. 616 odjazd z Helu 14,30, w w Gdańsku 19,51, z Gdańska 20,38 w Grudziądzu 1,12 z Grudziądza odch. o 1,20 w Iłowie 5,18 skąd ma połączenie do Warszawy.

Walka z drożyzną w całym powiecie grudziądzkim.

Grudziądz, 25 sierpnia.

Starostwo powiatu grudziądzkiego donosi w ostatnim numerze „Orędownika" iż w Radzynie, Łasinie i M. Tarpnie powstaną w najbliższych dniach spoeczne okręgowe Komitety do walki z drożyzną i lichwą, których zadaniem i obowiązkiem będzie władze administracyjne oraz policje pańnstwową w tępieniu lichwy i niesumiennych spekulantów-paskarzy popierać.

Policja państwową odebrała od Starostwa rozkaz energicznego dopilnowania wykonania wydanych rozporządzeń i natychmiastowego podania do ukarania, przeciwko którym Starostwo z całą surowością i bezwzględnością w ramach przysługujących praw występować będzie.

Starosta grudziądzki wzywa w końcu całe społeczeństwo powiatu bez wyjątku do walki z hydrą drożyźniana in do licznego wstępowania do powyżej wspomnianych Społecznych Komitetów Okręgowych, które zwoływać będą wiece przeciwko lichwie i wybierać swe zarządy.

Giełda pieniężna

z dnia 25 sierpnia

Złoty polski	40.000
Marka niemiecka	0.04
Dolary Stanów Zjedn.	247.000
Franki francuskie	13.870
„ belgijskie	11.050
„ szwajcarskie	44.600
Fundt szterling ang.	1.125.000
Liry włoskie	10.600
Guldeny holenderskie	97.200
Korony szweckie	65.700
Korony duńskie	46.100
Korony norweskie	40.200
Korony czeskie	7.250

Niemiecka robota w Rosji.

Grudziądz, 25 sierpnia.

Kapitał i technika niemiecka z surowym materjałem i siłą roboczą rosyjską są to czynniki, które ujęte w kierownicze ręce niemieckie, stanowią poważne niebezpieczeństwo w kierunku opanowania wspólnych tym państwom celów . . . —

Od czasu układu rosyjsko-niemieckiego w Rapallo zarysowała się ta dążność i ścisła współpraca wyżej wskazanych czynników.

Nie wiadomem, jak w przyszłości ułożą się stosunki światowe, jednak dziś nikogo nie dziwi, że między Niemcami a Rosją bolszewicką panuje ścisła współpraca. — Nie od dziś znane nam są wypadki podróży najrozmaitszych delegacji niemieckich, których zadaniem było jest opanowanie rynku rosyjskiego, dla celów oczywiście niemieckich.

Obserwujemy tu, jak dawniej za czasów caratu, podporządkowanie się Rosji i wypełnianie rozkazów na dany, tajemniczy znak z Berlina.

Dlaczego Rosja stanęła w wojnie po stronie Koalicji, nie jest kwestja ta przedmiotem niniejszego rozważania; jest to temat dość obszerny, aby można się kusić o jego wyczerpanie w kilkudziesięciu wierszach. — Faktem jednak pozostanie, że w czasie trwania wojny światowej, wpływy niemieckie tak były znaczne w Rosji i to blisko dworu carskiego, że istniała obawa, iż lada chwila przymierze Rosji z Anglją i Francją zostanie zerwane. Niemcy bezwzględnie duchowo i ekonomicznie podbiły Rosję i stale w tym kierunku zdobywczym idą. Wszak znana jest wszystkim geneza powstania bolszewizmu w krainie carów.

Któż to Lenin, jak nie emisarjusz niemiecki, który w zaplombowanym wagonie przyjechał, aby wzniecić rewoltę? Dzieło zniszczenia rozpoczęte trwa nadal. — Przez wzniecenie pożaru w Rosji Niemcy chciały z niej uczynić **zarzewie ognia w całej Europie,** aby łatwiej upiec przy tym swoje kasztany. —

Niemcy jednak przerachowały się. Głupstwo ma to do siebie, że rodzi cały szereg idjotyzmów, które w zasadzie mszczą się na inicjatorach chybionych pomysłów.

Kapitalne głupstwa popełniali Niemcy w czasie wojny, horendalne głupstwo zdawałoby się, popełnili i z protegowaniem destrukcyjnej roboty komunistycznej w Rosji. —

Tym razem jednak to głupstwo było pozornem. — Niemcy umiejętnie wyzyskają stan bolszewickiego chaosu. Ci sami podpalacze usiłują teraz podłożony przez siebie ogień opanować. —

W jaki sposób? —

Niemcy na pozór głoszący całemu światu o swej rzekomej nędzy, ruinie mają na tyle kapitału, że usiłują wedrzeć się na teren produkcji w innych krajach. Stinnes wciąga macki swe nawet na polski G. Śląsk, a Krupp w porozumieniu z innemi konsorcjami wysłał pełnomocnika do Rosji, gdzie w jednej z najbogatszych miejscowości, w Rostowie nad Donem mają zorganizować gospodarstwa rolne. — Zaczynając więc Niemcy, obsiewać pole w rejonie Zagłębia Donieckiego. —

Niemcy więc szybko się w tym wypadku zorjentowały. Po robocie destrukcyjnej zapoczątkowały robotę twórczą. Cel tu przejrzysty. — Temu narodowi wybujałego egoizmu nie chodzi o głodnego robotnika rosyjskiego zadaniem Niemców jest ekonomiczna eksploatacja Rosji i wyzysk, który umieją doprowadzić do wyżyn idealnego systemu. —

Rosja znajduje się w stanie chaosu. Jest to prymityw życia społeczno-gospodarczego. — Uruchomienie szybkie fabryk i kopalń jest muzyka odległej przyszłości.

Oprócz trudności materjalnych zdawałoby się, że

—** „ŚWIATEK MŁODZIEŻY" nie ukazał się wczoraj z powodu trudności technicznych, natomiast w przyszłym tygodniu ukażą się dwa numery.

pracę Niemiec będą komplikowały warunki natury moralnej, to jest brak wiary w dotrzymanie umowy ze strony bolszewików, jednak Niemcy są tym narodem, których nie przerażają skrupuły tej natury: są oni bezpieczni pośród bolszewickich agentów, no, bo wszak to swoi ludzie.

Kto będzie tym baranem, z którego wełna pójdzie na wzmożenie sił gospodarczych niemieckiego Vaterlandu? Robotnik rosyjski to odczuje. Lud rosyjski napewno tego chleba jeść nie będzie, który zbierze Krupp na nieszczęśliwej ziemi, będącej pod opiekę czerwono-żydo-bolszewickich carów.

Robotnik, chłop rosyjski przypieczętuje swym potem i krwią układ bolszewicko-niemiecki w Rapallo. —

(l. s.)

Dostojna odprawa.

Profesor żydowski atakuje „numerus clausus." — Druzgocąca argumentacja uczonego polskiego.

Grudziądz, 25 sierpnia.

„Mocarstwo anonimowe" — t. j. zorganizowane międzynarodowe żydostwo — za pomocą swych szeroko rozgałęzionych wpływów stara się zwalczyć w Polsce zasadę „numerus clausus" na wyższych uczelniach polskich. —

„Numerus clausus" jest to **procentowe ograniczenie liczby słuchaczy na fakultetach wyższych uczelni** wskutek wyjątkowych warunków naszego powojennego życia, nie jest to, jak chcą przedstawić żydzi, wyłączny zamach na ich prawa.

Właśnie numerus clausus dopuszczając procentowe tylko przyjmowanie słuchaczy stoi na słusznem stanowisku, że wszystkie reprezentowane w naszem państwie narodowości odpowiedniao do swego stosunku liczebnego mają mieć zapewnione miejsca w uniwersytetach.

Tego żydzi nie rozumieją, podnoszą gwałt, że im się **krzywda (?!)** dzieje, kiedy tymczasem „numerus clausus" jest wymierzony **przeciwko przywilejom żydowskim, którzy na wszystkich wyższych uczelniach procentowo górują nad Polakami.** —

Numerus clausus nie jest niczem więcej, jak walką z z przywilejem. —

Żydzi jednak podnoszą gwałt. — Ostatnio ciekawa nad wyraz wymiana listów w powyższej sprawie miała miejsce między profesorem żydem z Paryża, a polskim uczonym, W. Sierpińskim, profesorem uniwersytetu warszawskiego.

Profesor uniwersytetu warszawskiego p. Wacław Sierpiński zwrócił się kilka miesięcy temu do członka „Institut de France", p. Hadamard (który jest żydem), z **prośbą o przysłanie odbitek jego prac naukowych dla bibljoteki uniwersyteckiej.** Odpowiedź długo nie nadchodziła, aż wreszcie kilka dni temu prof. Sierpiński otrzymał list następujący:

Drogi kolego!

Wyrzucam sobie, że dopiero po kilku miesiącach odpowiadam na list pański, zawierajay zaszczytną dla mnie prośbę przesłania moich publikacji dla pańskiej biblioteki.

Nastepnie profesor paryski przechodzi do właściwej treści i pisze między innemi:

... „mam niekiedy wrażenie, że kraj pański zdaje się **chwilami** zapominać **o swoich szlachetnych tradycjach i że młodzież wasza,** którą powinny ożywiać uczucia wzniosłe, okazuje pożałowania godny antysemityzm, tak że w tym samym momencie, kiedy spełniam pańskie życzenie, nie mógłbym otrzymać stanowiska w Polsce, a syn mój, nie mógłby u was studjować, gdybyśmy byli obywatelami waszego kraju".

Zarzuca nam ów uczony w dalszej części owego listu, że:

„cała kampanja (numerus clausus) jest nietylko **zbrodnią przeciw wolności sumienia i sprawiedliwości, ale przeciw Polsce samej, albowiem wprowadzenie „numerus clausus" naraziłoby na szwank nietylko jej interesy,** ale poniżyłoby jej honor",

a dalej:

„że sam fakt odmówienia przystępu do źródeł nauk komukolwiekbądź jest przedewszystkiem zbrodnią wobec tejże nauki".

*

Na ten niesłychany co do treści, jak i formy list odpowiedział w sposób dostojny i siłą argumentacji druzgocący, uczony polski, prof. Sierpiński:

Panie!

„Kilka dni temu uznał pan za stosowne przesłać mnie i moim kolegom list, w którym wyraża pan opinię że kraj nasz „zdaje się chwilami zapominać o swoich szlachetnych tradycjach", wyrażając przypuszczenie, że o ile byłby pan obywatelem Polski, „nie mógłby pan otrzymać stanowiska", a może i syn pański „nie mógłby u nas studjować."

Utrzymuje pan dalej, że „numerus clausus" w naszych wyższych uczelniach jest nietylko „zbrodnią wobec wolności sumienia i sprawiedliwości, ale przeciw Polsce samej, albowiem naraziłby na szwank jej interesy i poniżył honor."

Zapytuję, czy ośmielając się wytoczyć tak ciężkie **zarzuty przeciw mojej Ojczyźnie, stwierdził pan prawdziwość ich i dobrą wiarę swych informatorów?**

Oświetliwszy kwestję „numerus clausus" ze stanowiska praktycznego w życiu wyższych uczelni, które nie mogą pomieścić zbyt wielkiej ilości kandydatów, profesor analizuje sprawę pod kątem widzenia sprawiedliwie pojętych zasad prawnych:

Projekt, który tak się Panu nie podobał, dąży do tego, aby zapewnić każdej narodowości odsetek miejsc odpowiadający liczbie jej przedstawicieli w naszem państwie. Czy to nazwie Pan „zbrodnią przeciw wolności sumienia i sprawiedliwości", która skompromituje Polskę? Chciałby Pan może, abyśmy obdarowali specjalnymi przywilejami naród „wybrany", u dzielając mu więcej miejsc w uczelniach, niż innym. Cóż, kiedy Konstytucja nasza, najliberalniejsza w świecie, sprzeciwia się takiej niesprawiedliwości.

Przypuszcza pan dalej, że dla pana nie znalazłoby się miejsca na naszych uniwersytetach. Czy wie Pan o tem, że z 3 profesorów, pracujących w pańskim fachu na naszym uniwersytecie, jeden jest pańskim współplemieńcem. A w Krakowie i we Lwowie jeden na czterech. Cyfra ta przekracza dwukrotnie procent żydów, zamieszkujących moją Ojczyznę. Zresztą, podaję do pańskiej wiadomości, **że prawie wszystkie doktoraty, przyznane w pańskiej specjalności na uniwersytecie warszawskim, otrzymali żydzi.** I czy wiedząc o tem, będzie pan dalej oskarżał nas o nietolerancję i odstępstwo od tradycji?

Następnie uczony polski wskazuje na wrogi stosunek żydów do państwa polskiego, a także w czasie naszych walk powstańczych o niepodległość, gdy **żydzi zawsze służyli jako szpiedzy przeciw Polsce.**

Profesor polski tak kończy:

A jaka była rola żydów, rzekomo „polskich" podczas inwazji bolszewickiej w 1920 r., kiedy krew Polaków ocaliła Europę od nawały barbarzyńców? Lepiej, zresztą, nie poruszać tego **morza podłości i zdrady** . . .

A wreszcie: kto robi **propagandę bolszewicką w Polsce?** Kto trudni się **przemytnictwem?** Kto wszelkiemi siłami **obniża kurs marki polskiej?** Kto wywozi nielegalnie **złoto i waluty?** Wystarczy zresztą rzucić okiem na **kroniki kryminalne** . . .

Kto wreszcie **chce obniżyć Polskę w oczach zagranicy? Niech pan spojrzy na swych informatorów, a odpowiedź się znajdzie.**

Wacław Sierpiński.

Godna ta odprawa może uczonym żydowskim oświetli należycie **rolę żydów w Polsce;** może się przekonają, że „numerus clausus", to nie „zbrodnia wobec sprawiedliwości, ale że jest tej sprawiedliwości dobrze połatym odpowiednikiem. —

Listy z Paryża.

„Tygodnie społeczne" (Semaines Sociales.) Zagadnienie. „Dzietności" we Francji.

Tydzień społeczny" w Grenobli. — Historja „Semaines Sociales". — Dzietność we Francji i Niemczech. — Przyczyny krysysu. — Środki.

(Od własnego korespondenta.)

I.

Paryż, 12 sierpnia.

W poniedziałek 31 lipca w Grenobli, na południu Francji rozpoczęła się XV serja „Tygodni Społecznych" (Semaines Sociales). Przez cały tydzień najwybitniejsi uczeni szkoły chrześcijańsko-społecznej we Francji przed półtoratysięcznem audytorjum słuchaczy, wśród których znajduje się wielu wybitnych działaczy, przywódców chrześcijańskich związków zawodowych, kooperatyw, kółek oświatowych itp., rozwijać będą na tle aktualnych zagadnień społecznych i politycznych

doktrynę chrześcijańską.

W ten sposób pogłębia się we Francji rok rocznie zbiorową umysłowość chrześcijańskiej inteligencji i podnosi poziom opinji publicznej wogóle.

A więc wykładali w tym roku Max Turman, profesor Uniw. we Fryburgu i Politechniki w Zürychu (Szwajcarji), autor wiele cennych prac publicystycznych i społecznych, Jerzy Goyau, znakomity ekonomista szkoły chrześcijańskiej, członek paryskiej akademji nauk, biskup Baudrillart rektor Instytutu Katolickiego w Paryżu i również członek akademji, Eugenjusz Duthoit, profesor Uniwersytetu w Lille, Emanuel Gounot, profesor Uniw. w Ljonie, Paweł Cuche, A. Rouast i Jakób Chevalier profesorowie Uniw. w Grenobli, posłowie Boissard, Duval-Arnould, Chabrun, b. poseł, redaktor „La Libre Parole" Jan Levolle i wielu innych zasłużonych na polu chrześcijańsko-społecznem teoretyków i praktyków tego ruchu.

Z pośród gygnitarzy kościelnych wykładali w Grenobli

biskupi Baudrillat, Caillot i Julien,

księża Tellier i Valensin oraz zakonnicy Dauset, Debsbuquois, Gillet i Rutten, senator belgijski.

A teraz parę słów o historji „Semaines Sociales". Od dawna w kołach chrześc.-społecznych utrzymywało się przekonanie, że doktryna chrześcijańska nie jest dostatecznie, w stosunku do zagadnień współczesnych rozwinięta, że są luki, które domagają się uzupełnienia. To też od lat 80 zeszłego stulecia z inicjatywy tych czy innych działaczy odbywały się to w Rzymie, to w Wiedniu, to w Fryburgu zjazdy wybitnych myślicieli chrześcijańsko-społecznych, na których przedyskutowano najważniejsze zagadnienia programowe ruchu. Referaty, wygłaszane na tych zjazdach, materjały przez nie zbierane, wnioski przyjmowane, stanowiły w ten sposób bogaty dorobek wiedzy, z którego obficie korzystali uczeni

i działacze chrześcijańscy

dla swoich prac i wystąpień. Papież Leon XIII oparł swoją wiekopomną Encyklikę „Rerum Novarum" na tych właśnie dokumentach, a i wielu biskupów czerpało podstawy naukowe do swych listów pasterskich ze zjazdów tej intelektualnej elity chrześcijańskiej.

„Tygodnie Społeczne" nawiązały więc prace swoje do tych starych i chlubnych tradycji. Organizacja ta, której pierwszym prezesem w 1908 r. był śp. Henryk Lorin, której przewodniczy dziś prosesor Duthoit, na zewnątrz działa raz do roku w przeciągu tygodnia, w postaci kursów, związanych z bieżącemi zagadnieniami społecznemi, ale zato cały rok się do tego pilnie przygotowuje.

W roku zeszłym kurs „Tygodni Społecznych" odbył się w Strassburgu i poświęcony był studjom

nad zagadnieniami państwa

we wszystkich dziedzinach życia publicznego. W tym roku na sesji w Grenobli roztrząsano groźny dla Francji, aktualny dla wielu państw europejskich, pierwszorzędnej doniosłości z punktu widzenia państwowego wogóle problemat „dzietności" w narodzie francuskim.

Francja, zwłaszcza po wojnie poważnie zaniepokoiła się stanem rozrostu swej ludności.

Po chwilowym, w 1921 r., wzroście, liczba urodzeń spadła w 1922 roku do normy przedwojennej, a w pierwszym półroczu 1923 nawet poniżej tej normy. Wprawdzie zmniejsza się również przyrost ludności w Niemczech, ale „dzietność" Niemiec ogromnie przerasta rozrodczość Francji.

Ostatnie oficjalne statystyki niemieckie podają za rok 1922 zwiększenie się ludności o pół miljona, kiedy tymczasem w tym samym czasie we Francji nadwyżka narodzin nad zgonami wynosiła zaledwie kilkadziesiąt tysięcy.

Przyczyna zmniejszania się przyrostu ludności we Francji jest fakt przez ekonomistów ustalony, zmniejszania się przyrostu tam, gdzie panuje dobrobyt. Dzieje się więc na przekór Malthusowi, Lassallowi itd. Nie z biedy wymierają społeczeństwa, a przynajmniej przestają się powiększać.. z dostatku.

Tak było z Rzymianami, wieloma innymi starożytnymi narodami; tak było i jest

z każdą dorabiającą się klasą,

a przedewszystkiem z arystokracją — w każdym narodzie; tak wreszcie jest z każdym narodem, który zaczyna się dorabiać.

Do takich narodów należy przedewszystkiem Francja.

Przeszło **50 miljardów franków** oszczędności przed wojną umieściło społeczeństwo francuskie w przeróżnych akcjach, obligacjach i pożyczkach zagranicznych. Nie były to oszczędności wielkich „rekinów" kapitału, ale drobnego francuskiego „petit bourgois", którymi stają się systematycznie robotnicy francuscy?

Klasa pracująca staje się więc systematycznie we Francji posiadająca, a miejsca ich stoją otworem... dla przybyszów z obcych krajów.

Jak temu zaradzić?

Jak wzmódz „dzietność" we Francji, jak powiekszyć własną klasę robotniczą? Nikt na to jeszcze środka nie wymyślił. Wszystkie proponowane zawiodły. A więc dodatki rodzinne, specjalne ulgi itd. nie zdołały dotychczas zachęcić do zakładania liczniejszych ponad czteroosobowych rodzin.

„Tygodnie Społeczne" przeszły do tego zagadnienia z innego punktu widzenia — moralnego. Zdaje się jednak, że to, co w płaszczyźnie moralnej jest do zdziałania w tym przedmiocie, nie o wiele podniesie „dzietność".

Pozostaje więc... imigracja i na to „Tygodnie Społeczne" zwróciły specjalną uwagę. Ale ponieważ sprawa ta nas głównie dotyczy obiecujemy sobie w następnym naszym liście wykłady profesora Max Turman i ks. Dauseta obszerniej omówić.

Stefan Włoszczewski.

PATRJARCHA TICHOŃ POLECA MODLIĆ SIĘ ZA SOWIETY.

Moskwa, (AW). Patrjarcha Tichon wystosował ponowne wezwanie do kleru, w którem oświadcza raz jeszcze, że cerkiew nie chce mieć **nic wspólnego z kontrrewolucją.**

Cerkiew zanosi modlitwy za Rosję i władzą sowiecką.

JAZOŃCZYCY EKSZLOATUJĄ SACHALIN.

Moskwa (AW). Japończycy przystąpili do intensywnej eksploatacji kopalń naftowych w północnym Sachalinie.

WYBUCH PROCHOWNI.

Turyn. 23. 8. (PAT. P. R.) Wskutek uderzenia pioruna wyleciała w powietrze prochownia fortu w Senegard. Trzech zabitych i wielu rannych; Straty bardzo znaczne.

PROCES O ZAMORDOWANIE STUDENTA K. BAUER'A.

Monachjum, 23 .8. (PAT.) Rozpoczął się tu proces o zamordowanie studenta Karola Bauera. Morderstwa **dokonali członkowie organizacji prawicowych. Jako** oskarżeni stają student Zenbauer i dwóch braci Berger, nadto pod zarzutem podżegania do zbrodni stoi publicysta Arnold Hugo.

NOWY REKORD LOTNICZY.

Paryż, 23. 8. (PAT.P. R.) Lotnik francuski Brabot na aparacie bezsilnikowym przebył 211 km. w ciągu 7 godzin i 4 min.

Gdańsk, 23. 8. (PAT.) Sytuacja w Gdańsku przedstawia się bardzo poważnie i liczyć się trzeba z możliwością wybuchu ponownego strajku generalnego.

Gdańsk, 23. 8. (PAT.) Zarobek dzienny robotnika portowego od dnia 23 sierpnia wynosi 6 800 000 mk. niem. Za wyładowanie amunicji robotnik otrzymuje dodatek wynoszący 115 000, za pracę ciężką dodatek 380 000 marek dziennie.

KRWAWE WALKI W MOGUNCJI.

Paryż, 22. 8. (PAT.) „Journal" donosi z Moguncji: Komuniści usiłowali zająć tutejszy ratusz. Policji udało się rozproszyć komunistów. W starciu 12 osób odniosło rany.

Jarmark królewiecki zrobił fiasko.

Obecny jarmark jesienny w Królewcu przedstawia się daleko gorzej, niż jarmarki poprzednie.

Wystawione towary nie odpowiadały ani ilościowo, ani jakościowo wystawie wiosennej. Ruch w oddziele tekstylnym był bardzo słaby. Ceny były podawane w guldenach holenderskich, albo frankach francuskich, przeliczonych po kursie dnia na marki niemieckie. Ze względu na brak gotówki, popyt ze strony Prus Wschodnich był słaby, popyt ze strony krajów bałtyckich również niewielki.. Ze względu na niekorzystną tendencję na rynku walutowym, jarmark królewiecki zamknięto po pięciu dniach.

Jak się przedstawia sprawa handlu polsko-rosyjskiego.

Wywiad z prezesem Specjalnej Rosyjskiej Misji Handlowej w Warszawie p. Fiodorowem.

Grudziądz, 25 sierpnia.

W Warszawie bawi obecnie Specjalna Rosyjska Misja Handlowa, której prezes p. Fiodorow udzielił p. Sokołowskiemu współpracownikowi „Diziennnika Bydgoskiego“, bawiącemu przypadkowo w Warszawie następujących ciekawych szczegółów w sprawie handlu polsko-rosyjskiego:

„Chwila obecna jest dojrzała zarówno w Polsce, jak i w Rosji do wznowienia normalnych stosunków handlowych.

Wszak Polska w niektórych działach metalurgji pracuje „na magazyn“ i już dziś cierpi na hyperprodukcję, a my istotnie potrzebujemy maszyn i narzędzi rolniczych. Może to śmiesznem się wydaje wobec urobionej oddawna opinji w Polsce, ale zapewniam iż Rosja dziś obsłużyć może Polskę białą mąką w najlepszym gatunku. A czy nie należy to do absurdów, że naszą białą mąką Polska sprowadzać będzie z Danji lub Francji, a my maszyny firm polskich z Estonji? . . . A ruda żelazna i szmelc, których brak już dziś daje się odczuwać na Górnym Śląsku! W Rosji jest poddostatkiem i dostarczyć możemy ile zechcecie . . .

— Co Rosja mogłaby eksportować dziś do Polski w większych ilościach?

— Przedewszystkiem, jak już wspomniałem, rudę, szmelc, szczeć, futra, kiszki bydlęce, zioła lekarskie, podolskie fosforyty, wreszcie bite ptactwo i jaja, nie mówiąc już o mące wyższych gatunków.

— Czy środki transportowe w Rosji umożliwiają obecnie normalne tranzakcje handlowe?

— Niech wystarczy Panu dotychczasowa nasza praktyka. Towary z Warszawy do Moskwy idą pięć dni . . . Pociągi osobowe idą szybciej, niż przed wojną, — komunikacja z Warszawą niecałe półtorej doby.

— Czy spostrzega Pan zainteresowanie pewnych firm polskich w dziedzinie handlu z Rosją?

— Tak jest. Zwraca się wiele firm, niektóre nawet z dokładnie sprecyzowanemi ofertami.

— Jakie stanowisko zajęły wobec akcji Misji polskie sfery rządowe?

— Mogę zapewnić Pana, iż nad wyraz życzliwe, dotychczas spotkaliśmy się z zupełnem zrozumieniem naszych intencji i pozostajemy w kontakcie.

Oto ogólna treść wywiadu p. Sokołowskiego.

Sądząc ze słów p. Fiodorowa, sprawa handlu polsko-rosyjskiego znajduje się na dobrej drodze.

Na ruinach pałacu Bismarka placówki misjonarzy.

Od niepamiętnych czasów Grupę i okolicę obmieszkiwali tylko Niemcy, pomiędzy niemi w pięknym pałacu rodzina Bismark.

W roku 1922, gdy osadnicy zostali wywłaszczeni, i majątek p. Bismarkowej podległ likwidacji, pałac się spalił a ruiny pozostały aż do dziś dnia.

Reflektantów na kupno było wielu, lecz opłakany stan pałacu odstraszał od ostatecznej decyzji.

W czerwcu br. sprowadzili się tu

Ojcowie misjonarze

Tow. Słów. Boż. na Szląz., i zaraz chcąc zadość uczynić potrzebie nurtującej społeczeństwo okoliczne, urządzili z wozowni p. Bismarkowej skromną ale piękną kapliczkę.

Ma teraz każdy z okolicy sposobność być częściej na mszy św. a w przyszłości i chorzy otrzymają ostatnie błogosławieństwo na drogę do żywota wiecznego. Dziennie odprawia się msza św. o godz. 6 rano a w niedzielę o godz. 10 rano.

Pierwsze nabożeństwo odbyło się 22 lipca. Przed nabożeństwem wygłosił jeden

z ojców misjonarzy kazanie,

w którem wyjaśnił cel i zadanie zakładu i jego znaczenie dla okolicy, zarazem prosił o poparcie.

Budowa pochłania dziś miljony, miljardy, a tu nie ma funduszów. Trzeba tylko dobrej chęci. Ojcowie misjonarze dokładają wszystkiac sił, pracując własnemi rękoma. Lecz takie dzieło wymaga jeszcze pomocy społeczeństwa. Nieraz nie tylko setki ale i tysiące i miljony idą na marne.

Niechże każdy miast wydać na rzeczy obojętne czy szkodliwe, zaoszczędzi grosz choćby drobny i złoży w ofierze **na cel tak szczytny, jakiem jest szerzenie wiary świętej.**

Kto nie może grosza ofiarować, niech przyczyni się choćby jednym dniem pracy, a

cegiełka do cegiełki

daje mur, a wkrótce stanie zakład, jedyny na Pomorzu,z którego wychodzić będą księża misjonarze na cały świat i głosić będą słowo Boże. Jest już wprawdzie cegła i wapno nawet budowa już rozpoczęta, ale brak jeszcze dużo innych materjałów i to sprawia ogromne wydatki. Gmina nąsza jest nieduża i uboga.

Datki, które z niej płyną, są minimalne i nie pokrywają budowy i w części.

Dlatego zwracamy się do społeczeństwa z prośbą o pomoc. Niech nie czeka długo piękne dzieło służby Bożej nie wykończone z powodu obojętności ludzkiej jakiekolwiek składki mogą być nadesłane na rękę Wiel. Ks. Superiora Puchały w Górnej Grupie.

Chrześcijanin.

Kto kopie dołki między Warszawą a Pragą?

Grudziądz, 25 sierpnia.

Przebywając w Paryżu, w kuźni polityki światowej, nie mogłem otrząsnąć się z wrażenia, że zatarg polsko-czeski był usilnie i zręcznie jątrzony z ukrycia przez pewne tajemnicze wpływy, wrogie Słowiańszczyźnie, te same zresztą, które dotkliwie szkodziły nam w Gdańsku, na Górnym Śląsku, w Wilnie i w Galicji Wschodniej . . .

— — — — — — — — —

Obserwując rozwój i charakter wspomnianej kampanji, byłem uderzony sztucznością tego prądu, który bynajmniej nie wypływa ze źródeł świadomości polskiej, lecz został napędzony z podziemnych, zatrutych kanałów.

Każdy zresztą mógł zauważyć, że najbardziej nieprzejednaną, bezwzględnie wrogą postawę wobec Czechów zajął u nas obóz lewicowy, który przecież specjalizuje się w walce z „nacjonalizmem“ polskim.

Każdy rozsądniejszy czytelnik prasy lewicowej dziwi się zapewne w duchu, dlaczego te organa, powściągliwe i oględne wobec żydów i Niemców, wyrażają się o Czechach z dziwną, niepohamowaną gwałtownością.

Dlaczego prasa ta nazywa Czechów obelżywem przezwiskiem „pepiczków“, ale unika troskliwie nazywania żydów np. „gudłajami“, a Niemców — szwabami?

Dlaczego nasze sfery lewicowe tak czujnie tępią ostrze nacjonalizmu, zwróconego przeciw żydom i Niemcom, a tak chetnie szermują tą bronią przeciw Czechom?

Czyżby ktoś hodował w Polsce specjalną odmianę nacjonalizmu . . . na własny użytek?

Ten „czerwony nacjonalizm“ odpowiednio tresowany, łasi się i merda ogonem, gdy go Gruenbaum i Thon klepią po karku, ale szczerzy zęby i skacze na pięty Beneszowi . . .

* * *

Twierdzę stanowczo, że kampanja antyczeska w Polsce jest robotą żywiołów obcych i wrogich, popieraną bezwiednie przez spory zastęp głupiutkich i zapaleńców.

Prawdopodobnie i w Czechach pracują te same tajemnicze ręce nad urabianiem opinji tamtejszej przeciw Polsce. Zauważcie tylko, jak skwapliwie jak radośnie bywa podchwytywany w Warszawie i w Pradze każdy głos nieprzyjazny, każdy fakt, niepomyślny dla zgody obu narodów, podczas gdy objawy i głosy pojednawcze i przyjazne są stale pomijane milczeniem.

Niech więc Polacy i Czesi, zamiast dać się wodzić za nos chytrym intrygantom, patrzą pilnie na palce ich mościów, kopiących dołki między Warszawą a Pragą.

Nie przeczę, że istnieją niezałatwione spory o kopce graniczne, nie mam nawet nic przeciwko temu, aby dochodzić swych praw uparcie i wytrwale, ale czas nareszcie zrozumieć, że co innego — zatargi o miedzę sąsiedzką, a co innego znów — jątrzenie i szczucie dokonywane pod pokrywką polityki czy dyplomacji bynajmniej nie w interesie Czech ani Polski.

L. Brun.

Pracują równie źle, jak i tutaj...

Znakomity publicysta Wł. Rabski napisał ostatnio na łamach „Kurj. Warsz.“ feljeton („Kartki ulotne“), w którym między innym podaje wrażenia pewnego cudzoziemca bawiącego chwilowo w Rosji. Cudzoziemiec ów, charakteryzując ruch robotniczy w Bolszewji, zawadził o nasze stosunki..., stwierdzając równocześnie, że rosyjscy robotnicy „pracują również źle, jak i w Polsce.“ (Red.)

Cudzoziemiec odjechał.

Ale przy mnie zostały jego słowa: „**Pracują równie źle, jak i tutaj**“. I ciągle są przy mnie te słowa. A w kilka godzin później usłyszałem je powtórnie.

Było to na raucie u marszałka senatu na cześć Polaków amerykańskich. Przemawiał tam dr. Fronczak. Mówił o swych wrażeniach w ojczyźnie, której tak dawno nie widział. Mówił z zachwytem o bogactwach naturalnych Polski, o złotodajnych żniwach, o fabrykach w ruchu, o ładzie i porządku, o widocznych postępach na każdem polu. Ale dodał: „Czemu wy tak mało pracujecie?“

I mówił dalej:

„Na Zachodzie każdy robotnik dąży do tego, aby jego 8-godzinny dzień pracy był jaknajwydajniejszy, a u nas, aby ten czas zabić najlepiej. Znam niemal całą Europę, znam Azję, Amerykę i Afrykę północną, a nie widziałem nigdzie, **aby praca była tak leniwa, jak w Polsce.** I nietylko w fabrykach. Jeszcze **gorzej** prawie jest w biurach. Oto np. wczoraj. Przychodzę, staję przy okienku, mam pilny interes. Wewnątrz gwarzą wesoło panowie i panienki, ale nikt się o mnie nie troszczy. Więc ośmielam się chrząknąć. A panna przy okienku odpowiada:

— Przecież pan widzi, że piję herbatę.

Próbuję raz jeszcze uprzejmie:

— Nie mam czasu. Czekać nie mogę.

Odfuknęła mnie:

— To niech pan idzie.

Tak w gronie kilkudziesięciu osób opowiadał rodak z Ameryki, człowiek poważny, kochający swój kraj i raczej optymistycznie niż krytycznie w stosunku do ziemi rodzinnej usposobiony.

Czyż mało takich przykładów mamy w Grudziądzu?

Księga sumienia narodowego.

Prowadź nas generale!...

(W trzyletnią rocznicę Cudu pod Warszawą.)

Kiedy Piotr z Amiens wzywał zebranych na wyprawę krzyżową, pobożne tłumy wznosząc z uniesieniem okrzyk: „Bóg tak chce“, przypinały krzyż i ślubowały wyrwać ziemię świętą z rąk niewiernych.

Podobną chwilę przeżywała Polska w 1920 r.

Pamiętny dzień 8 lipca . . . Pałac Namiestnikowski... Przedstawiciele społeczeństwa zebrani tłumnie. Każdy wyczuwa rozstrzygający historyczny moment . . . Rozmowy szeptem . . . Zagaja marszałek . . . Posiedzenie otwarte . . . Narady krótkie . . .

Generał Haller wstaje . . .

Cisza zupełna . . .

Generał donośnym głosem objawia:

„Godziny drogie uciekają, nie czas na dyskusje, bronić Ojczyzny dziś jedyny i najwyższy obowiązek każdego patrjoty . . .

Zapytuje, czy zgromadzeni chcą wybierać członków komitetu obrony, czy on generał ma ich mianować? . . . Sekunda ciszy . . . a potem okrzyk przeciągły, donośny na całą Polskę: „Nie chcemy wyborów, żądamy mianowania . . . Prowadź nas generale!“ . . .

Z dnia.

Pierwszy paskarz powieszony.

Na placu olbrzymi tłum ludzi. Oczy tysięcy błyszczą. Słychać urywane zdania i okrzyki radości. Tłum kłębi się i faluje, okazując zniecierpliwienie. Pośrodku placu wznosi się olbrzymia szubienica. Za chwilę mają powiesić publicznie pierwszego paskarza.

Godzina 12 w południe.

Zjawia się Rada miejska (wyjątkowo in gremio). Magistrat z prezydentem na czele, przedstawiciele władz i bodaj cała ludność miasta.

Prowadzą skazańca. Cisza. Słychać tylko jak ceny spadają.

Ubrany czarno, twarz zielona jak niedojrzałe jabłko. Dwaj pomocnicy kata muszą go podtrzymywać, by nie upadł.

Roli kata podjął się oprawca miejski, który z lubością wsłuchają się jak tym razem na prowadzonego paskarza mówią:

— A to hycel!

Lękliwie i z ukosa patrzą na to okropne widowisko ci, których czeka niebawem stryczek również.

Zbliża się chwila decydująca.

Prowadzą skazańca pod szubienicę.

Tłum faluje gwałtownie. Paskarz blady jak śmierć. Oprawca zręcznym ruchem zakłada mu pętlicę na szyję. Sekunda wyczekiwania zda się być godziną. Z pod nóg skazańca usuwa się podpora . . . Krzyk . . . sznur rwie się i powieszony pada na ziemię, po chwili szybko podnosi się i ucieka w stronę swego składu, po drodze pytając o kurs dolara.

Niebywałe zamieszanie.

Jak się okazało, sznur dostarczony władzom dla powieszenia na nim paskarza był papierowy. Był to nowy sprytny figiel tych, których nikt prześcignąć w pomysłowości nie może.

Nagle budzę się . . . Przecieram oczy. Cała scena powieszenia była tylko snem.

Jednak rzeczywistość nie różni się wielce od mego snu złotego. Dowiaduję się oto, że król częstochowskich paskarzy M. Ajzner został wypuszczony na wolność.

Ręce mi opadają i słyszę tylko jak znów ceny rosną.

Stinnes wielkim naciągaczem

„Prager Presse“ z dnia 22 bm. z powodu pogłosek o staraniach Stinnesa dostania się do przemysłu czecho-słowackiego podnosi, że Stinnes jest niczem innem, tylko **wielkim naciągaczem**, korzystającym z inflacji w krajach o niskiej walucie. „Prager Presse“ pisze:

Historja wielkich majątków

w Europie i Amerce, która wiele może opowiedzieć o oszustwach, **gwałtach i podstępach**. nie może jeszcze przytoczyć przykładu, aby wzrost jednego z największych majątków dokonał się na bezprzykładnie rafinowanym i najmniejszych skrupułów pozbawionym **rabunku własnego narodu na największa skalę.** Dlatego musi każdy wysiłek rządów niemieckich otrzymania środków potrzebnych do odnowienia niemieckiego gospodarstwa **i zapłaty odszkodowań tak długo**

rozbijać się w próżni,

dopóty nie zniknęły te wielkie i do nich przynależne małe szczyty przemysłowe. Wiedeńskie pismo „Giełda“ opublikowało w tych dniach graficzne przedstawienie skomplikowanych przesunięć Stinnesa, które jednak zawiera nie mniej, jak **10 rozmaitych terenów działania**, w których Stinnes posiada swe wertykalne koncerna, **rozciągające się na bez mała 10 rozmaitych państw.**

Wiadomości bieżące.

Kalendarz: Niedziela N. M. P. Jasnogórs. Wschód słoń. 5.1 zachód 7.2 Wschód księżyca 7.5 zachód 4.47.

MUZEUM otwarte w środy i soboty od 12—2, w niedziele i święta od 11—2 godz.

Walka z przemytnictwem.

Zaostrzenie kontroli w pociągach od strony Gdańska.

Kontrola podróżnych, mianowicie jadących z Gdańska, odbywa się coraz ostrzej, ponieważ rozchodzi się o wyłowienie niepewnych elementów i o utrudnienie szmuglerstwa. W tych dniach zatrzymano biuralistkę pewnej instytucji, która miała przy sobie wielomiljonową sumę i nie umiała wytłumaczyć się, w jakim celu i gdzie ją wiezie. Innemu pasażerowi odebraeno pełną walizę papierosów, które przywiózł z Gdańska, nie zaopatrzywszy je w polską banderolę.

Z politechniki lwowskiej.

W politechnice lwowskiej wakują katedry: „Budowy miast“, „Telegrafji i telefonji“ i Inżynierji lasowej‘ oraz docentury płatne „Nauki o Katastrze“ i „Nauk o komasacji i parcelacji“.

Termin wnoszenia prośb o katedry upływa z dniem 15. V. o docentury 31 VIII. br.

Informacje w rektorjacie.

—** **ŚP. JAN GELLA.** W tych dniach zmarł w sile wieku znany i ceniony literat Jan Gella.

Obok pracy dziennikarskiej pracował zmarły twórczo na polu liryki.

W chwili kiedy wysiłki i serca wszystkich zwrócone były przeciw Ukraincom, Gella mimo słabego zdrowia przebywa całą ruską inwazję, a po jej ukończeniu pisze pierwszą książkę o niej p. t. „Ruski Miesiąc“.

—** **TRANSPORT ROBOTNIKÓW I GÓRNIKÓW DO FRANCJI** odchodzi z Grudziądza dnia 30 bm. Zgłoszenia przyjmuje Państw. Urząd Pośr. Pracy w Grudziądzu, Klasztorna 5 od godz. 9 do 15. Tamże udziela się bliższych informacji.

—** **„FRAUENVEREIN“ W GRUDZIĄDZU ROZWIĄZANY.** Prezydent miasta Grudziądza ogłasza co następuje: „Na mocy § 2 ustawy o towarzystwach z dnia 19 kwietnia 1908 (R. - G. - Bl. S. 151) rozwiązany zostaje tutejszy „Frauenverein“.

Zaznaczyć trzeba, iż powyższy paragraf dotyczy towarzystw, których działalność i cele wchodzą w kolizję z ustawą karną. Grudziądzki „Frauenverein“ należał widocznie do towarzystw niemieckich, które rozpowszechniały idee przeciwpaństwowe. Najwyższy więc czas, że takiej działalności położono nareszcie kres,

—** **DLACZEGO ŻYDZI TAK CZĘSTO GUBIĄ DOWODY OSOBISTE?** Pisma warszawskie zamieszczają nieraz całe szpalty ogłoszeń o zagubionych dowodach osobistych przez żydów, Tak częste gubienie tych dokumentów przez żydów. podpadło szerszemu ogółowi.

Przekonywujące wyjaśnienie w tej kwestji dało ostatnio „Słowo Radomskie“, które częste gubienie przez żydów dowodów osobistych tłumaczy w ten sposób, iż żydzi uzyskawszy nowe paszporty, stare niby zgubione sprzedają drugim żydom, nie posiadającym legitymacji dla zamieszkania w Polsce

Cały ten masowy napływ żydowstwa do Zolski. któremu władze w zupełności przeszkodzić nie mogą, pozwala wierzyć w to trafne przypuszczenie „Słowa Radomskiego‘.

—** **ZŁAPANIE 1 MUCHY KOSZTUJE 104 MARKI.** Pewien dowcipny obywatel grudziądzki wyliczył, iż złapanie jednej muchy, w tym letnim czasie kiedy roi się od much, na rolkę wysmarowaną lepem, kosztuje przeszło 104 mk. Obywatel ów za taką rolkę do łapania much zapłacił 2500 mk., powiesił ja w pokoju i skonstatował że w ciągu kilku dni złapało się 24 much. Po tym czasie rolka wyschła i much więcej nie łapała.

104 marki za jedną muchę to stanowczo za wiele.

—** **ŻYĆ ŹLE I UMRZEĆ NIEDOBRZE.** Ceny za żywność poszły w Niemczech w górę do tego stopnia, iż wielu ludziom zwłaszczauboższego stanu odchodzi ochota do życia.

Umierać znowu za drogo w Niemczech. Gazety niemieckie doniosły ostatnio, że cena za najlichszą trumnę wynosi 10 miljonów marek. Nic więc dziwnego, że wiadomość ta wśród wszystkich kandydatów w Niemczech, wybierających się na tamten świat wywołała wielkie przygnębienie.

—** **MĄKA STANIAŁA, ALE NIE U NAS.** W Krakowie cena 100 kg. mąki żytniej z 70 proc. przemiału spadła z 810.000 na 710.000 mk., również bardzo znacznie obniżyła się cena mąki pszennej. Odpowiednio do tego zostaną obniżone ceny pieczywa.

U nas zaś do ostatka ceny pieczywa ciągle szły w górę.

—** **OŚWIATA STANIE SIĘ WNET PRZYWILEJEM PASKARZY.** W tych dniach mnożnik księgarski został podwyższony z 18.000 mk. do 25.000 mk. za jeden punkt zasadniczy, czyli podwyżka wynosi niecałe 40 proc. W ten sposób przeciętny podręcznik szkolny kosztować będzie od 50.000 mk. do 125.000 mk, Tom beletrystyki od 100 tysięcy do 150 tysięcy mk.

—** **TARYFA POCZTOWO - TELEGRAFICZNA ZOSTAJE O 100 PROC. PODWYŻSZONA.** Zdniem 1 września **ficznej tak krajowej jak i zagranicznej o 100%.** List zwykły w kraju będzie zatem kosztować 1.000 marek.

Podziękowanie.

—** PODZIĘKOWANIE. Pom. tow. Opieki nad reemigrantami z Niemiec składa podziękowanie p. C. Buzie kupcowi z Torunia, który darował towarzystwu osadę Glinki w pow toruńskim, do której należy 35 mórg ziemi i 6 budynków mieszkalnych.

(Ten wysoce humanitarny czyn kupca toruńskiego zasługuje na wysokie uznanie. Oby wywołał jaknajliczniejszych naśladowców. Red.).

—** PODZIĘKOWANIE. Panu **Lisiewiczowi,** właśc. Hotelu Warszawskiego za bezinteresowne udzielenie ogrodu i sali na Festyn Sokoli, również p. **Bronisławowi Murawskiemu** za łaskawe dostarczenie świec do oświetlenia ogrodu, składamy Szan. Obywatelom na tej drodze najserdeczniejsze podziękowanie — naszem hasłem Czołem!

Zarząd
Tow. Gimn. „Sokół“ Grudziądz.

Z Pomorza.

—** **TORUŃ. (Napad na pociąg).** Przed kilku dniami szajka bandytów napadła na pociąg towarowy na linji Toruń-Mokre-Papowo w celu obrabowania go. Bandytów zauważył pewien kolejarz i strzelił do nich z rewolweru. Jeden z bandytów został postrzelony, lecz zanim pociąg się zatrzymał, bandyci z rannym zbiegli.

(Lekkomyślność niemal przyczyną katastrofy)). Przy budowli około koszar saperów wydarzył się wypadek, który bardzo łatwo mógł spoodować wielkie nieszczęście. Jeden z młodych robotników skoczył w nierozwadze z górnego na niżej położone rusztowanie. Wskutek tak silnego wstrząśnienia deski na dolnem rusztowaniu załamały się i wszyscy robotnicy spadli w dół z wysokości około 4 m. Z wyjątkiem jednego wszyscy odnieśli drobne uszkodzenia, jednego natomiast odstawiono do szpitala.

(Trup w Wiśle). W ub. wtorek flisacy wydobyli z Wisły zwłoki mężczyzny około lat 50. Przy trupie, który już czas dłuższy leżał w wodzie lub też przypłynął z górnej części rzeki nie znaleziono papierów stwierdzających tego identyczność.

—** WĄBRZEŹNO. **(Napływ żydów do powiatu).** Od pewnego czasu żydostwo zaczyna nawiedzać coraz częściej okolice Wąbrzeźna, w szczególności wioskę Wielkie Radowiska. W tych wszystkich wioskach żydzi pozbywają się swej tandety, którą sprzedawają ludności rzekomo po taniej cenie. Nieuświadomiona ludność kupuje towary od żydów przyczyniając się tym sposobem do ich rozpanoszenia.

Inteligencja miejscowa nosi się z myślą zaproszenia prelegenta „Rozwoju“, któryby ludności przedstawił obrazowo niebezpieczeństwo żydowskie.

—** **STAROGARD.** Smutny wypadek zdarzył się w Starości Jabłowie pod Starogardem byk pobódł parobka z plebanji tak niebezpiecznie, iż musiano go odwieźć do szpitala Sióstr Elżbietanek w Starogardzie, gdzie walczy ze śmiercią.

Drugi podobny wypadek zdarzył się w samym Starogardzie. Byk prowadzony przez pewnego rzeźnika ujrzał przy ulicy Hallera cukierki wyłożone w oknie wystawowym u p. Cwiklińskiego. Słone ceny za ten słodki towar musiały stać się dla byka ową przysłowiową czerwoną płachtą, gdyż wyrwał się ze sznurka iuderzyłl w okno tak silnie, że szyba rozprysła się w drobne kawałki, Nie uszła go też kara, gdyż niedługo dał głowę pod topór katonwski Rzeźni Miejskiej.

—** **TCZEW. („Pamiątki“ niewoli pruskiej).** Na frontowym szczycie gmachu pocztowego w Tczewie siedzi czy też widnieje orzeł pruski. Spodziewać się należy, że władze kolejowe czemprędzej go usuną. Również można spotkać tu dużo urzędników rozmawiających językiem szwabskim.

(Z kroniki policji garnizonowej). Za nielegalne przekroczenie granicy przytrzymała policja tczewska trzech żydów ze Stanisławowa. Wszyscy trzej mieli przy sobie znaczne mieli przy sobie znaczne sumy pieniędzy, które jak się okazało pochodzą z kradzieży.

—** **CHOJNICE. (Jeszcze w sprawie morderstwa).** „Dziennik Chojnicki“ donosi, iż morderca 12-letniej dziewczynki nazywa się Kamiński i w czasie śledztwa przyznał się on do popełnienia morderstwa

—** KARTUZY. (Opóźnione żniwa). Z powiatu Kartuskiego donoszą, iż żniwa rozpoczęły się dopiero w tych dniach. Rolnicy są jednak w obawie o należyte sprzątnięcie zboża, ponieważ pogoda nie dopisuje.

—** **GDYNIA. (Budowa dworca kolejowego).** W Gdyni w tych dniach rozpoczęto budowę dworca kolejoweo. Obszerne budynki stacyjne staną po przeciwległej stronie toru w stosunku do dworca dotychczasowego. Projekt budowy przewiduje rozszerzenie torów stacyjnych i rozbudowę dworca towarowego aż do piasków Mokrzyckich. Linja kolejowa ma być połączona bocznicą z budującymi się koszarami marynarki handlowej. Rozmiary nowego dworca kolejowego przewidują rozszerzenie się ruchu w najbliższych latach.

Ze sportu.

Drużyna gdańska przyjeżdża do Grudziądza.

W przyszłą niedzielę dnia 26-go bm. przyjeżdża po raz pierwszy drużyna polskiego Klubu Sportowego „Gdania“ w Gdańsku do Grudziądza na zawody w piłkę nożną z tut. Tow. Sport. „Olimpia“. Zawody odbędą się o godz. 3 i pół popoł. na boisku w koszarach Wł. Jagiełły przy ulicy Fiewoera i zapowiada się bardzo interesująco.

Wyścigi i życie.

Życie — to ponoć wyścigi! Głupstwo! Kto tak twierdzi ten nie zna życia a także i wyścigów. — Bo jakież podobieństwo między jednym a drugim?

Na wyścigach konie współzawodniczą o nagrody! A w życiu ludzie ubiegają się o pierwszeństwo w stanowiskach! — Chybione porównanie!

Przedewszystkiem warunki w jakich odbywają się wyścigi. — Panuje tu dyscyplina, podporządkowanie się organizacji z góry, planowość, linja, współpracownictwo na podstawie pewnych istotnych wartości, reprezentowanych przez konie i jeźdźca. — A życie! Tu chaos, dezorjentacja, współzawodnictwo oparte na zasadach wyższości podstępu nad walorami etycznemi, kult łokcia i gęby płaszczenie się przed posadą kosztem zasady!

A cel? W pierwszy wypadku konstrukcja — poprawa rasy końskiej.

W drugim — destrukcja, podkopanie bliźnego.

Tak ująłem w ogólnych zarysach sprzeczność pojęcia: wyścigi a życie. Wszczególnym wypadku konne wyścigi w Grudziądzu będą miały wiele punktów stycznych z codziennym życiem!

Okazuje się więc że niema prawidła bez wyjątku, i że są wyścigi z przeszkodami.

* * *

W kinie pod „Orłem“ (dla jasności dodam, że w kinie pod „Orłem“ a nie w aptece tej samej nazwy) trójka ekwilibrystów zadziwia publiczność popisami.

— Patrzaj Mańka! — słyszę głos sąsiada — to ci „sadło mordale“ wyprawuje!

— Głupiś Ignac! — odrzeknie dziewica lubych kształtów o przekwitłych wdziękach — ten mały to się inaczej nazywa.

Następuje ożywiona wymiana zdań, podnosi się hałas. Z oddali słychać głos) : Te, obywatel, zamknij swoją mordalę bo ci ją przefasonuję na wieprzowe sadło!

Przerwa. — Między jednym aktem a drugim rozmawia i ostrą prowadzi między sobą dysputę dwóch uczniaków gimnazjalnych.

— Słuchajcie, kolego! Na mój rozum, to Darwin wswej teorji o powstaniu gatunku mylił się ogromnie wychodząc z założenia, że człowiek pochodzi od małpy.

— Udowodnijcie, kolego! — odzywt się młody zwolennik małpiego pochodzenia ludzkości.

— Bardzo proste! Widziałeś przed chwilą tych ekwilibrystów, czyż nie odwrócili oni teorji Darwina do góry nogami. Nie człowiek od małpy, ale raczej małpa może się stać z człowieka.

*

Przy naszym stoliku.

Kawiarnia. — Stolik w głębi. Okrągła jego płaszczyzna brudna - Przepraszam to ślady - futuryst. błądzenia ołówkem fjoletowym po marmurowej powierzchni stołu,

To wybitny artysta wodzi na pokuszenie swój talent. Rozprasza się, ściślej mówiąc z zpaskarską rozrzutnością szafuje swym talentem.

Nie padł on dotychczas ofiarą komisji do walki z lichwą ale za to komisja sztuki i kultury orzekła, że jego szkoła sztuk pięknych to krajowa wytwórnia talentów.

Dyskusja;— przedmiotem jej nowe kierunki, nowe drogi wyzwolonej sztuki. — Mówi się zresztą o wszystkiem: o włypwie podwyżek na drożyznę i o Bogu ducha winnych paskarzach i t. d. i t. d.

Rozmowa płynie, toczy się urywa, podnosi, chwilami wybucha namiętnie.

Baterje argumentów, rakiety dowcipów, salwy kontrargumentów.

„Wielkopolanka“ skąpana w blaskach elektrycznego światła. — Stoliki pooblepiane gośćmi. Po przez dźwięki natrętnego walca z epoki conajmniej renesansu w głowie kawiarnianego delikwenta przewija się refrain: ‚czarna kawa 7.000, herbata — 5.000“. To psuje nastrój. I nic nie pomaga obleśny uśmiech właściciela, który radby użyczyć wszystkim swego nastroju seledynowego.

Nad kawiarnią w powietrzu w zaduchu tytoniowym i w wyziewach gęstszego powietrza wisi brzemienny refrain: ...kawa... herbata. herbata.,, kawa —

Nie tak to „illo tempore“ bywało. Kawiarnia była neutralnym przybytkiem towarzyskiej rozmowy, gdzie można było komu.ś swobodnie nawymyślać bez żadnych przykrych następstw.

Dziś! Pożal się Boże! Jakiś duch karawaniarski powiał nad wszystkiem .

— Płacić!

— Nigdy może bardziej z zastanowieniem nie rzucano tego wyrazu jak dziś, gdy przyjście kelnera świadczy o przykrym porachunku za przyjemne siedzenie przy czarnej.

Stanowczo kawiarnia nie jest tym, czym była,

A czy będzie?

— Pan Kowalczyk się śmieje!

*

Na rynku.

Godzina 9 rano,
— Po czemu masło?
— 45.000 mk.
Godzina 10-a!
— Masło 40.000 mk.
Godzina 12-a
— Masło 35.000!!

Dlaczego tak? — pytam zaciekawiony, widząc karkołomną tendencję zniżkową!

Nie mogłem zrozumieć, dopiero w domu spojrzałem mimochodem na kalendarz.

29 sierpień!!

Aha, pomyślałem, tragiczny okres siedmiu krów chudych wszak to przed pierwszym! — Mało kto kupuje! O biedny inteligencie, który żołądek swój regulować musisz podług dni kalendarzowych!

Kiedy każdy 1-szy dzień miesiąca przestanie dla ciebie być dniem tęsknego oczekiwania. i deską ratunku?

I kiedy zaraz po 1-szym będziesz już w tej pozycji, co przed 1-szym?

Polska polityka celna.

Stopniowe podwyższanie cen do poziomu złota. — Zredukowanie listy towarów korzystających z ulg celnych.

Warszawa, 25 sierpnia

W sferze polityki celnej, najważniejszą pracą obecnie jest unormowanie t. zw. „agio“ celnych do wysokości poziomu złota.

Istnieją obecnie trzy kategorje agio:

1. normalne, najwyższe, wynoszące 36 tysięcy,
2. zniżone, wynoszące 75 proc. mnożnika normalnego czyli 27 tysięcy i
3. ulgowe, wynoszące zależnie od kategorji towaru, 2 procent, 10 proc., 20 proc. i 33¾ proc. mnożnika normalnego.

Procentowe określanie agia ulgowego w stosunku do mnożnika normalnego wprowadzono niedawno celem uproszczenia procedury podwyższania ceł, zależnie od zmiany stosunków walutowych.

Oprócz tej polityki podnoszenia mnożników celnych rząd znacznie rozszerzył listę towarów opłacających mnożnik normalny i w dalszym ciągu w miarę potrzeby ochrony przemysłu i w miarę potrzeb fiskalnych będzi przenosić na tę listę nowe kategorje towarów.

Po zakończeniu akcjin podwyżek i zmian w dotychczasowym systemie celnym, należy przypuszczać, że dochód z ceł stanowić będzie bardzo poważną pozycję w budżecie dochodów państwa.

— Podatki od poborów. Ministerstwo skarbu zarządziło obliczenie podatku oddzielnie od pensji urzędniczej zasadniczej i od dodatku drożyźnianego traktując dodatek jako cyfrę samoistną tak samo jak przy zarobkach robotniczych.

—(rt) BACZNOŚĆ SOKOLI! Ćwiczenia odbywają się dla wszystkich oddziałów we wtorki i piątki na boisku przy ulicy Radzyńskiej od godziny 7—9 wieczorem. Naczelnik.

— Podwyższenie opłat wywozowych za drzewo. P. Minister przemysłu i handlu podpisał rozporządzenie, na mocy którego ustalono opłaty wywozowe od drzewa w następujący sposób: pięć szylingów od budulca iglastego, 4 szylingi dla kopalniaków, papierówki, słupów telegraficznych, drzewa opałowego i 10 szylingów dla osiki.

Drukarnia Pomorska Tow. Akc. Grudziądz.
Redaktor odpowiedzialny L. Sobociński.

Wczoraj rano zmarł po ciężkich cierpieniach w 80 roku życia swego, opatrzony Sakramentami św., mój kochany mąż, nasz drogi ojciec, teść i dziadek

ś. p.

Ignacy Ruciński

o czem donosi krewnym i znajomym stroskana

7550 **RODZINA.**

Szwarcynowo, Grudziądz, Poznań, Bydgoszcz, Strzałkowo d. 25. 8. 23.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek dnia 27-go sierpnia przed poł. w Szwarcynowie, pow. lubawski.

OGŁOSZENIE.

Z powodn podwyższenia ceny za węgiel i robocizny, podwyższa się od 1 sierpnia r. b. wzgl. od ostatniego odczytania liczników wzgl. wodomierzy cenę za prąd i wodę jak następuje:

1 Kwg. prądu	dla światła	mk. 15.000.—
1 „ „	dla siły	„ 12.000.—
1 m³ wody		3.600.—

Grudziądz, dnia 24 sierpnia 1823. [6327

Miejskie Tramwaje, Elektrownia i Wodociągi Grudziądz,

List gończy.

Przeciwko niżej opisanemu **Franciszkowi Kulczyńskiemu** vel Kulka z Warszawy, synowi Józefa i Franciszki, ur. 1885 r. w Warszawie, który zbiegł i ukrywa się, zarządzam areszt śledczy z powodu zbrodni i kradzieży.

Upraszam przeto, aby go aresztować i odstawić do więzienia w Grudziędzu tudzież donieść o tem natychmiast podpisanej władzy z powołaniem się na numer bieżący 2. J. 987/23.

Rysopis

Wiek: 38 lat — Wysokość: 1 m. 75cm.
Postać: średnia — Włosy: szatynowe
Oczy: niebiesko-szare — Nos: — — —
Usta: normalne — Broda: — — —
Twarz: okrągła — Cera: — — —
Język jakim mówi: — — —
Znaki szczególne: nosił mały wąs angielski,
Odzież: ostatnio ubrany był w jasno-popielate ubranie i palto czarne.

Grudziądz, dnia 16 sierpnia 1923.

Sędzia śledczy przy Sądzie Okręgowym
Sławek. [6319

Ogłoszenie.

Szefostwo Intendentury O. K. VIII. w Toruniu
rozpisuje na dzień **29 sierpnia br.**

Konkurs

na dostawę: 8.000 ctr. mąki, 10.000 ctr. żyta, 1000 ctr. pszenicy i 30.000 ctr. owsa.

Oferty należy składać w Komisji Przetargowej Szefostwa Intendentury O. K. VIII., koszary Piłsudskiego do dnia 28 sierpnia 1923 r.

Oryginalne wezwanie do składania ofert jakoteż szczegółowe warunki oglądać można w Szefostwie Intendentury O. K. VIII. Ref. Żywnościowy pokój nr. 83, w Kierownictwie Rejonu Intendentury, Toruń, Bydgoszcz i Grudziądz. w Okręgowym Zakł. Gosp. Nr. VIII. Toruń, R. Z. G. Toruń, Bydgoszcz i Grudziądz, oraz we wszystkich Szefostwach Intendentur innych D. O. K. [6296

We wszystkich wymienionych urzędach mogą ewentualni reflektanci otrzymać przepisowe formularze ofert.

Szefostwo Intendentury Ok. VIII. Ldz. 23793/Int. Żywn.

Sprzedaż koni wojskowych i źrebiąt od klaczy wojskowych

Komenda Uzupełnień Koni Grudziądz sprzedaje drogą publicznej licytacji konie wojskowe i źrebięta od klaczy wojskowych w niżej podanych miejscowościach:

1. dnia 12-go września br., o godz. 10-tej w Grudziądzu na placu ćwiczeń przy koszarach generała Hallera, ulica Lipowa nr. 14/22 (konie i źrebięta),
2. dnia 20 września br. o godz. 11³⁰ w Pucku przed gmachem Starostwa (tylko źrebięta).

Komendant Komendy Uzupełnień Koni nr. 22.
(—) Karkosiek, major. 6321

Sprzedaż warzywa.

Szkółka Powiatowa w Okoninie

sprzedaje zaraz, lub z dostawą w terminie jesiennym, osobom prywatnym lub zakładom,
większe ilości 6323
kapusty głowiastej, cebuli, marchwi, pietruszki, seler i t. p.

Zamówienia przyjmuje Powiatowy Urząd Budowlany w Grudziądzu ul. Rządowa 8.

Zarząd Szkółki pow.

Maszyny rolnicze

nowe i używane

Młocarnie sztyftówki i cepówki, maneże, śrutowniki, wialnie, pługi, brony, parniki, centryfugi i inne maszyny i narzędzia rolnicze [7498

polecają po cenach niskich
Walenty Jurkowski i S-ka,
Dworcowa 31. Grudziądz. Moniuszki 6.

Do natychmiastowej dostawy oferuje:

PAPĘ dachową w 3 gat. do klejenia dachów
lasmołę destylowaną
lepnik (Klebemasse)

Ceny bardzo korzystne
:-: bo własna fabryka :-:

tektury
i własna
destylacja smoły.

Władysław Lewandowski,
Fabryka papy dachowej
Tczew (Pomorze). 4536



Specjalny
Zakład Puszkarski
St. Czapczyk, Grudziądz,
Toruńska 8 (podwórze.

wykonuje wszelkie reperacje broni kurkowej i automatycznej fachowo i sumiennie. [6295

Naprawy

motorów elektrycznych dynamo-maszyn

94a] **wykonują**

K. Gaertig i Sp. T. z o. p. Poznań

Oddział Pracowni Elektromechanicznych
ul. Półwiejska 35. Telefon 3584

Zawiadomienie!

Moich Szan. Gości i P. T. Publiczność zawiadamiam uprzejmie, iż na ogólne żądanie za zezwoleniem Magistratu wzgl. Komisji Parkowej, **Restauracja w Strzemięcinie** otrzymuje obecnie nazwę

Restauracja i Kawiarnia »Nadwiślanka«
w Strzemięcinie.

Podając to do publicznej wiadomości, zawiadamiam, iż jak dotąd tak i nadal staraniem moim będzie Szan. Gości obsłużyć jaknajlepiej i jaknajtaniej.

6320 **Franciszek Malinowski, gospodarz.**

MAZURKA

— Plac 23-go Stycznia —

Zmiana programu

w dniu 24-go sierpnia. 6339

Pierwszorzędne atrakcje.

Józef Gutman i H. Kurland

Twarda 13 Warszawa **Telef. 196-04**
Adres dla depesz: „JUGUSTAL 6199
Rach. czek. w P. K. O. Nr. 2662

Wszelkie wyroby żelazne oraz części do maszyn rolniczych stale na składzie: NOŻE DO SIECZKARNI BUSATISA, SPRĘŻYNY DO BRON i KULTYWATORÓW.

Główne Przedstawicielstwo Fabryki **BRACIA BUSATIS, LENNEP.**

Słomę lnianą w łodydze
niemoczoną, nieroszoną,
Słomę lnianą moczoną roszoną,
Len międlony,
Stołowe kartofle
kupuje wagonowo
Centrala zakupu lnu Księcia Lichnowskiego.

Oferty przysyłać pod adresem:
Centrala zakupu lnu W. Wolański,
Kępno, Hotel centralny. [6324



Bieliźnie

zżółkłej i splamionej kawą, krwią, winem, czekoladą, owocami, sokiem itd. zaleca się dodać podczas gotowania SAPONEM 2—4 torebki Asanu.

„Asan" działa jak słońce na bielawie i jest pod gwarancją nieszkodliwy.

Żądajcie wszędzie!

═ WYRÓB ═
CHEM. FABR „ERGASTA"
C. NAGÓRSKI
STAROGARD
(Pomorze)

Cegłę maszynową

po cenach umiarkowanych z dostawą natychmiastową poleca

„Cegielnia Parowa Świerkocin"
Telefon 258
Zarząd Toruńska 6. Z. Wilman, tel. 257.
godz. 9—3 pp. soboty od 9—1. [7541

SZMATY

czyste do czyszczenia maszyn kupuje w mniejszych i większych ilościach

Drukarnia Pomorska,

Sprzedaże

Futra

karakułowe, fokowe, łapkowe (astrachan), wykonane podług ostatniej mody, bardzo korzystnie do nabycia. **Toruń,** Bydgoska 46, I lewo, pracownia futer, telef. 431. (6272

WAPNO
rozgrzewa ziemię, wpływa na roślinność, poprawia oraz podnosi jakość i ilość ziarn, wydaje mocną i długą słomę.
WAPNO
wzbogaca ojców i synów.
WAPNO
dostarczamy natychmiast w każdej ilości. (6420
Bracia Schlieper
Hurtownia materj. budowl.
Tel. 806 Bydgoszcz Tel. 861

Motor benzynowy
5 K. M., powietrzem chłodzony, kompletny, gotowy do zapędu, na sprzedaż. Do obejrzenia w fabryce nagrobków. **Bielawski,** Rzezalniana 15. [7523

Łóżko z materac., dobrze utrzymane, garnitur garnków z ramą do powiesz.
do sprzedania [6300
Kowalkowski,
Chełmińska 7, I na pr.

Leżanka do sprzedania Słowackiego 17b. [7547

PIANINO
do sprzedania Szkolna 8, II na lewo. [7546

Duże lustro
na sprzedaż Kościuszki 5, p. 1. [7548

Dobrze utrzymana
maszyna krawiec.
(Singera) na sprzedaż.
B. Wrzesiński,
RADZYN. 7553

Maszynę do szycia
w dobrym stanie sprzeda Tuszewska Grobla 22, part. na pr. [7544

Na sprzedaż [7545
wielka szafa
do rzeczy Rzezalniana 9, part. lewo.

Używane
komplety
młocarniane, parowe i motorowe,
dobrze wyreperowane, kompletne, poleca z natychmiastową dostawą
Hodam & Ressler.
GRUDZIĄDZ
przy dworcu. [6330

Dnia 27. 8. 23 r., o godz. 10-tej
odbędzie się [7551
sprzedaż nawozu
w drodze publicznej licytacji w 3 pułku Wojsk. Łączności w koszarach Bol. Śmiałego przy ul. Chełmińskiej.